

# Dixon37, Ulica ma się dobrze

Elo,  
Ławki, bloki, klatki  
Rejony, rewiry, bramy  
Wariaty i wariatki  
Kielon do dna  
W górę łapy  
Wasze zdrowie  
Ulica na się dobrze

Nie o dupach  
Nie o złotych łańcuchach  
Uliczny rap nie upadł  
Masz go tutaj, słuchaj  
Dzieciak, co by się nie działo, będziesz wiedział  
Ktoś już to przeżył  
I ktoś chce cię wspierać  
Sam pamiętam od rzeczywistości desant  
Alko, narko, awantury  
Gleba, jazda ciężka  
Kto ci poda rękę, żebyś się pozbiarał  
A kto dalej czeka, żebyś sypał i polewał

Jestem stad  
Tu skurw\* tracą tryby  
jeśli choć jednym słowem dotkną mojej rodziny  
Tu kariery przypałowców  
Zawsze szybko się kończyły  
Zdążyli się powalić  
Nim porządnie zarobili  
jesteś stąd – to widziałeś to nieraz  
Ulica tobie daje  
I ulica ci zabiera  
Ulica ludzi karmi  
I Ulica ich pożera  
Wybierasz: czy chcesz się stąd wybić, czy tu umierasz

Lata lecą  
My tu dalej, dalej swoje  
Masz tu czysty rap  
nie disco przeboje  
Brat, tak, daje będę robił rap  
Ten rap, z braćmi rap  
Ten uliczny rap  
On nie zginie w tłumie  
O to się nie martwię  
Jest prawdziwy tak, jak strzał prosto na jaźwę  
Jest prawdziwy tak, jak to co widzisz w okół  
24 na dobę, od zmroku do zmroku  
Muza bloków  
Z gór po może, od Odry do Bugu  
Muza największego brudu  
Zawsze da coś więcej niż popowe hity  
Od ciebie już zależy ile z tego ziomuś chwycisz  
Każdy tekst ma przecież gdzieś przesłanie  
Posłuchaj go uważnie  
Może swe tabu przełamiesz  
Dix37 rap, Ursynów, Mokotów  
I na całe życie lotu

Elo,  
Ławki, bloki, klatki  
Rejony, rewiry, bramy  
Wariaty i wariatki  
Kielon do dna

W górę łapy  
Wasze zdrowie  
Ulica na się dobrze